

# Krajobraz od-dawna, od-zaraz, od-nowa. Czyli od krajobrazu zrównoważonego do inercyjnego i zniweczonego

Zbigniew Myczkowski, Wojciech Rymasz-Mazur

Landscape for a Long  
Time - Right Now and  
a New One - from  
Sustainable Landscape  
to the Inertial Even  
Futureless One

## Wprowadzenie

### Introduction

Krajobraz, będący wytworem sił natury i dzieł człowieka, definiowany na wiele sposobów przez przedstawicieli takich dyscyplin, jak: geografia, botanika, ekologia, geologia czy architektura krajobrazu – wydaje się niezmiennie stanowić „widoczne otoczenie” życia człowieka. Opisywany jest w wielu ujęciach, postrzegany w różnych skalach, analizowany, chroniony i kształtowany według wielorakich metod i przy użyciu bogatego zestawu środków i sposobów rozwijających się przez całe wieki.

Można jednak przyjąć, że tylko człowiek odnajduje się w krajobrazie w sposób interpretujący zastane jego „cechy charakterystyczne” i mogący je przekształcać w sposób, który motywowany jest różnorodnymi potrzebami. Niezależnie od wszechpotęgi sił natury, które, poprzez klęski żywiołowe, trzęsienia ziemi, powodzie, pożary, ekstremalne czynniki klimatyczne, są w stanie w sposób dalece szybszy, skuteczniejszy i wielkoobszarowy odmienić „lice ziemi”, to właśnie człowiek „obecny w środowisku” odkrywa i nadaje sens zastanym i przekształcanym krajobrazom [Pawlikowski 2010].

Przypisywany krajobrazowi jego odwieczny harmonijny wyraz, prowadzący i inspirujący do działań wyważonych i zrównoważonych,

odrzucających zniszczenie i dewastację jako zasadę czy metodę, a nawet cel widomych działań człowieka jest powszechnie kojarzony z postacią świata istniejącą „od dawna”. Nie zawsze pokrywa się to z prawdą, ale sam fakt o wiele niższych możliwości technicznych w czasach dawnych ukazuje nam „krajobrazy zrównoważone” samą potęgą natury, a twory kultury coraz bardziej obecne swoimi strukturami i niezwykłą skalą już starożytnych miast, budowli, fortec, dróg czy portów wydają się wpisywać w krajobraz czy nawet go szanować. Rozmach ery nowożytnej, industrialnej, nowoczesnej i ponowoczesnej, a nawet hiper-nowoczesnej, można rzec, „wymusił” powstanie architektury krajobrazu jako sztuki kształtowania przestrzeni dla zaspokajania ludzkich potrzeb w skali krajobrazu dodatkowo wypełnionej misją dbałości o piękno w otoczeniu ludzkich siedzib [C. Eliot /w:/ Böhm 1994].

Wyrazem ery industrialnej i postindustrialnej wydają się być krajobrazy realizowane „od zaraz”; budowle, miasta, twierdze, fabryki, zapory wodne oraz te niszczone i zmieniane „natychmiast” w wyniku chociażby działań wojennych. To wszystko jest z człowiekiem „tu i teraz”. Jak zatem wyobrazić sobie krajobraz nowy czy krajobraz od-nowa w najbliższych dziesięcioleciach czy nawet stuleciu? Czy ponowoczesny i hiper-nowoczesny człowiek będzie czuł potrzebę wpatrywania się w „dawną tożsamość miejsca”? [Myczkowski 2003] Czy

Ryc. 1. Dolina Chochołowska – Tatrzański Park Narodowy (fot. Z. Myczkowski)

Fig. 1. Chochołowska Valley – Tatra National Park (photo by Z. Myczkowski)



będzie budował na kontynuacji tradycji i respektowaniu tego, co otrzymał w wielkim akcie *creatio ex nihilo* (=stworzenia z niczego)? Czy wszechpotężna konkurencja, powszechny „obłęd zysku”, pseudo-wolność nie będą w „nowych” czy nawet „od-nowych” krajobrazach wyrażały się powszechnym zniżeniem i swoistą inercyjną postacią krajobrazu, która każe nam żyć w nie-miejscach w coraz szybszym i częstszym przemieszczaniu się? [Augé 2010]

Autorzy próbują odnaleźć odpowiedź na te pytania, zarówno na polu pojęć ochrony i konserwacji krajobrazu czy obiektów architektury krajobrazu, jak i ich rewaloryzacji i wreszcie – kreacji w obszarze i skali krajobrazów przyrodniczych, wiejskich, warownych, miejskich, poeksploatacyjnych czy parkowych i ogrodowych.

## Krajobraz od dawna

### Landscape for a long time

Człowiek posiada zakodowane w swojej psychice poczucie piękna i harmonii otaczającego go krajobrazu naturalnego: gór, morza, lasów, jezior, wielkich rzek, górskich potoków i małych strumieni, misternej konstrukcyjnie i technologicznie doskonałości elementów świata flory i fauny (ryc. 1). Także piękna ukształtowanego ręką ludzką jakie stanowią w krajobrazie wielkie dzieła architektury, inżynierii, kompozy-

cji zorganizowanych form zieleni poszukujących wciąż utraconego rajskiego ogrodu, w których człowiek nieustannie pragnie zbliżyć się do doskonałości Stwórcy. Doświadczenia minionych pokoleń wskazują, że postrzeganie świata poprzez pryzmat piękna nie jest rzeczą trwałą daną człowiekowi raz na zawsze.

Można go w człowieku zagłuszyć, a nawet pozornie unicestwić, odrodzi się ono zawsze jak diament z popiołów wojny, totalnego zniewolenia, chęci bezwzględnego zysku czy zamazania wartości odróżniania dobra od zła, jakie dotyka jednostki i całe narody. Nawet w tak ekstremalnych układach rozpoznawalny jest przez umysł ludzki każdy ułamek obrazu piękna dający nowy impuls, przywracający utracone dziedzictwo, oddziaływujący na jednostkę

jak i całe społeczności w formie poszukiwania tożsamości miejsca, czy odeszłego w przeszłość utraconego klimatu, postaci przyrody, architektury, tęsknoty za tradycją i sprawdzoną przez pokolenia stabilnością piękna naturalnego [Dyczewski 1996].

Człowiek od zarania dziejów żył w łączności z naturalnym krajobrazem i środowiskiem przyrodniczym. Walczył z uporem z potęgą sił przyrody, zdobywał i przeobrażał świat dla zabezpieczenia własnego



Ryc. 2. Harmonia krajobrazu naturalnego i dzieła człowieka – Twierdza Dubrownik (fot. W. Rymysza-Mazur)

Fig. 2. Harmony of natural landscape and human's creation – The Fortress of Dubrovnik (photo by W. Rymysza-Mazur)

bytu, ale także czerpał z natury wzory i inspiracje do dalszego działania tworzącego rozwój cywilizacyjny (ryc. 2). Działania te, przekazywane z pokolenia na pokolenie jako wynik obserwacji zjawisk i prawidłowości zachodzących w przyrodzie, stanowiły wciąż aktualny, niezastąpiony kanon i wzór, z którego wywodzi się piękno doskonałych w swoich proporcjach i wyrazie dzieł, budowli z zamierzonych czasów starożytności, nowożytnych dzieł urbanistyki, architektury, zieleni ale również zwykłego pasterskiego szałas, czy wiejskiej zagrody. Formy te człowiek niezwykle udanie komponował w zgodzie z naturą, krajobrazem, klimatem i dostępnym materiałem, a przede wszystkim tradycją przekazywaną z ojca na syna ulepszaną, upiększającą, chociaż w różnych regionach i miejscach świata. To dążenie do doskonałości chyba nigdy nie zostało w takim stopniu zniweczone jak miało to miejsce w drugiej połowie XX wieku na znanych nam obszarach Europy środkowo-wschodniej, co następowało wraz z odrzuceniem tradycji ukształtowanego przez wieki estetyzmu, pokory i etyki w stosunku do świata przyrody niezbędnej człowiekowi na wszystkich polach jego twórczości [Novák 1997].

Wydaje się, że industrialna epoka XIX i XX wieku zapoczątkowała nieodwracalnie proces niszczenia właściwego człowiekowi poczucia piękna poprzez totalną, destrukcyjną ignorancję naturalnego krajobrazu tysiącami nowych – obcych naturze

elementów będących niewątpliwie niezbędnymi atrybutami epoki pary i prochu. Za niezaprzeczalnymi wartościami genialnych na ówczesne czasy wynalazków techniki postępował duch wzbogacenia się za wszelką cenę, militaryzacji na niespotykaną skalę i wojny. Tysiące wszelkich budowli urządzeń i maszyn, z zasady podporządkowanych rozwiązaniom technicznym, nie posiadały już tych subtelnych cech piękna. Miały zapewniać tylko efekty ekonomii i doktryny militarnej, możliwość pokonania przeciwnika na każdym polu działań leżących u podstaw wojny totalnej przy udziale milionowych armii przymuszonych i zmilitaryzowanych narodów. Doświadczenia te nakazują postawić pytanie, czy w skali nowych układów geopolitycznych kontynentu europejskiego, a w perspektywie najbliższego stulecia może również w skali globu, grozi nam totalna unifikacja natury człowieka. Zagubienie przez niego własnej tożsamości kulturowej, etnicznej, narodowej na skutek gigantycznych przeobrażeń cywilizacyjnych, presji ekonomii zysku, bogacenia się jednostek i środowisk z ukrytymi formami postkolonializmu społeczeństw, a zwłaszcza niszczenia ich duchowej i kulturowej sfery egzystencji. Chcąc zmierzyć się z tym pesymistycznym obrazem przyszłości człowieka, rozumianego dzisiaj jako wolnej jednostki kształtującej swoją osobowość i estetyzm, realizującej swoje aspiracje nie tylko egzystencjalne ale także duchowe

i twórcze, należy rozpatrywać tak postawione pytanie na tle dotychczasowych doświadczeń ludzkości. Dotyczy to zwłaszcza ostatnich dwóch wieków XIX i XX, dynamicznych technicznie, gospodarczo oraz cywilizacyjnie jak i tragicznych dwoma największymi w historii świata wojnami. Szczególnie ciekawym miejscem w tych rozważaniach może być bliska nam część Europy objęta wówczas organizmem monarchii habsburskiej jako tworu międzynarodowego nie tylko militarne (choć ta sfera była podstawą jego bytu), ale także gospodarczo i kulturowo [Wielgus, Rymasz-Mazur 2007]. Na tym tle migracja ludności, postępu cywilizacyjnego, technicznego, a z nim wielu osiągnięć kulturowych na wielu polach sztuki, a zwłaszcza architektury, urbanistyki, inżynierii daje ciekawe skojarzenia dotyczące stosunku człowieka do własnego dziedzictwa narodowego oraz przestrzeni, na której jednostka i naród są skłonne do czerpania bądź odrzucania obcych wzorców. Analiza tego okresu i współczesne obserwacje tych zjawisk na tle krótkich wprowadzeń doświadczeń dzisiejszej wspólnoty państw Europy, pozwalają zauważyć znacznie mniejsze różnice techniczno-cywilizacyjne przy zachowaniu, a nawet wzmocnieniu chęci dodawania własnych wartości, tradycji i kultury. Czytelna jest wciąż i podkreślana wśród narodów Unii Europejskiej świadomość potrzeby odnoszenia się do własnej tożsamości, w tym tożsamości w granicach

własnego kraju, regionu i „małej ojczyzny”. Objaw ten zagłuszany wprawdzie tendencją globalnego rozwoju technicznego w urbanizacji i gospodarczej działalności człowieka w organizmach miejskich, nie przekłada się na ogół na sferę życia prywatnego jednostek i ich własnych, prywatnych działań twórczych. Dzięki edukacji i realizowaniu się na różnych polach kulturowych człowiek uzyskuje coraz większą świadomość własnej historii, otaczającej przestrzeni, jej krajobrazu, architektury i dziedzictwa kulturowego.

## Krajobraz od zaraz – inercja – zniśczenie

Landscape – right now – the inertial and futureless one

Elementy naturalnych dominant krajobrazu tworzą swoją niezniszczalną postać, która nigdy nie będzie inercyjną, nawet budząc ogromne negatywne odczucia i emocje. Zawsze ostatecznie w przewadze będzie natura niezależnie od tego, czy w krajobrazie dominuje, stanowi kulisy, czy dekoracje dla architektury.

Zjawisko takie często występuje w krajobrazach mocno zdefiniowanych: górskich, nadmorskich ale także w sylwetach, panoramach i perspektywach zabytkowych miast czy zespołów architektonicznych, urbanistycznych i parkowo ogrodowych. Dość trudno sobie wyobrazić widok architektury pałacu, dworu

Ryc. 3. Dzieło Stwórcy i człowieka w jednym obrazie. Zakopane Pardałówka (fot. W. Rymsza-Mazur)

Fig. 3. Act of the Creator and of the man in one sight, Zakopane District Pardałówka (photo by W. Rymsza-Mazur)



czy zamku bez naturalnej tkanki krajobrazowej jak i stworzonych przez człowieka kulis w postaci kompozycji zieleni parkowej jako krajobrazowego tła. Usunięcie tych dodanych i skomponowanych elementów zawsze spowoduje odczucie pustki i zniśczenia wartości krajobrazowej.

Dla szerszego rozpoznania skali problemu zniśczenia warto posłużyć się drastycznym przykładem wykraczającym poza takie określenie zjawiska degradacji krajobrazowej na przykładzie jednego z najbardziej znanych miejsc w Polsce jakim jest region tatrzański. Wobec postępującego, nieuniknionego przecież rozwoju urbanizacji wielu chronionych obszarów nie wystarczają już być może pojęcia strefy ochronnej,

granicy ochrony, czy tak zwanej otuliny, jakie funkcjonują na płaszczyźnie kartograficznej wyznaczonej na planach, mapach określających i ograniczających pola inwestycyjne, gospodarcze, turystyczne, które uzbrojono ustawami, przepisami, regulaminami, gdzie zgodnie z prawem wszystkie działania poza wyznaczonymi granicami ochrony mogą być realizowane [Środulska-Wielgus, Wielgus 2007]. Stosowane w majestacie prawa pojęcie otuliny nie wyczerpuje bowiem problemu przestrzeni i perspektywy widokowej najistotniejszej przecież w percepcji naturalnego piękna krajobrazu, jak to ma miejsce w przypadku np. Tatr, przy całym zróżnicowaniu problemów występujących po obydwu

stronach granicy [Bogdanowski (red.) i in. 1994].

Współczesne środki przekazu, jak i całościowy kształt możliwości wirtualnego poznawania świata, komunikacji internetowej, możliwości przemieszczania się, a także edukacji indywidualnej jednostki, ograniczone są niemal wyłącznie możliwościami finansowymi, umożliwiając niebywałe w dziejach ludzkości, szybko postępujące wyrównywanie szans. Wymaga to jednak nowej formy edukacji w sferze nauki umożliwiającej dokonywanie wyboru właściwych wzorców i odczuć zakorzenionych w różnych przekazach i tradycjach. Postrzegania i rozumienia krajobrazu naturalnego oraz komponowanego elementami twórczości człowieka. Edukacja taka dać może gwarancję przetrwania pojęć takich jak naturalne piękno, tożsamość miejsca i jego aspekty związane z tradycją, kulturą nie poddające się zniżeniu w postrzeganiu ducha nie inercyjnego krajobrazu, a także obudzenia

zdolności jednostki do tworzenia nowych kreacji będącej wyrazem niezniszczalnej w człowieku siły dostrzegania i przekształcania postaci piękna świata, w którym żyje.

Doskonałym przykładem w skali przynajmniej ostatnich 50 lat był skutek emigracji zarobkowej do USA sięgających wieku XIX i trwającej niemal cały wiek XX, który nie przełożył się na zaszczerpienie, zwłaszcza w południowej części Polski, amerykańskiego stylu życia i budownictwa. Przerysowana skalą i formą, a w części obca materiałowo i nieco monstrualna zabudowa indywidualna wielu regionów Polski z tego okresu wyznaczona została uwzględnieniem lokalnych warunków klimatu oraz potrzebą zorganizowania i zapewnienia samodzielnej, niezależnej od realiów PRL egzystencji miejscowej ludności. Przyjęła ona postać możliwie najbardziej rozbudowanego w kolejne piętra budownictwa indywidualnego o cechach pensjonatowych

i w jakimś stopniu wrosła w region, a obecnie po materiałowych i adaptacyjnych korektach jest tolerowana krajobrazowo w świadomości ogółu [Myczkowski, Wielgus 2007], (por. ryc. 3). Przy dzisiejszej świadomości kulturowej kolejnego pokolenia jego mieszkańców architektura ta gospodarczo spełniła w znacznym stopniu swoje zadanie. Istnieje natomiast dzisiaj pełna świadomość przeżycia się jej formy oraz trudnej do przekształcenia architektury przy znacznej trwałości materiałowej tych budowli. Osobnym problemem jest działanie deweloperów, którzy w większości „przywłaszczyli” sobie tytuł swojego działania od angielskiego brzmienia „rozwoju”. Tymczasem ich działania w skali krajobrazu czy na potrzeby tak zwanych usług turystycznych i sportu (ryc. 4) czy energii odnawialnej (ryc. 5) czynią ich raczej „zwijaczami” walorów krajobrazowych [Mirek 2011] *de facto* uśmiercającymi prawidłowo pojmowany rozwój.

## Krajobraz od nowa

Landscape - the anew one

Krajobraz naturalny zdaje się od zawsze być zrównoważony dominującymi elementami natury. Składając się z elementów przyrody i dzieł człowieka swoją harmonijność zawdzięcza wiekom doświadczeń i obserwacji przekładających się na logiczną kontynuację sił natury połączoną w jedno dzieło z techniką roz-

Ryc. 4. Stok narciarski na Galicowej Grapie. Osobliwa „brama krajobrazowa” przy głównym wjeździe do Zakopanego (fot. Z. Myczkowski)

Fig. 4. Ski slope on Galicowa Grapa. Especially “landscape gate” at main entrance to Zakopane (photo by Z. Myczkowski)



Ryc. 5. Zespoły wież wiatrowych zdominowały sąsiedztwo przestrzeni publicznych – dróg na pograniczu polsko-niemieckim (fot. Z. Myczkowski)

Fig. 5. Complexes of wind tower mills, has been dominated the neighborhood of public areas – the roads on Polish – German border (photo by Z. Myczkowski)

woju cywilizacyjnego. W szczególności sposób uwidocznili się to na przestrzeni dziejów w budowach obronnych. Ten rodzaj budowli sięgający zamierzchłych czasów ludzkości wrósł w topografię terenu, jego naturalne właściwości i szatę roślinną. Z natury rzeczy był wpisany w krajobraz w sposób niemal niewidoczny, aby skuteczniej spełniać swoją rolę. Harmonię tworzyła tu logika obrony wymuszająca współzycie z krajobrazem i jego naturalnymi składnikami. Obiekty militarne od zarania dziejów do czasów współczesnych wydają się szanować krajobraz i z nim współgrać ponieważ jest to niezbędnym warunkiem ich skuteczności [Myczkowski, Wielgus, Rymśa-Mazur i in. 2008]. Pracłowiek walczyć musiał na wielu frontach z siłami natury, dzikimi zwierzętami, wreszcie drugim człowiekiem. Jego rozwijane zdolności i doświadczenia w kolejnych pokoleniach dotrwały do naszych czasów stanowiąc podstawę piękna i harmonii w urządzeniu świata. Zapewne szacunek do przyrody jako dzieła stworzenia, ale także do dzieł człowieka wzniesionych w tym duchu stanowią gwarancję powstania krajobrazu zrównoważonego, jego zachowania i rozwoju, a nie zniszczenia.

Osobnym polem jest tu problem rekultywacji obszarów poeksploatacyjnych i wydobywczych. Przykład realizacji parku miejskiego w Bieruniu „Wzgórz Paciorkowców” (Bogdanowski, Myczkowski, Zieliński, Fabijanowska 1994-2000)



wyduje się przeczyć perspektywie „zniszczenia”. Hałdy skały płonnej uformowane (wg idei „ikony krajobrazowej Górnego Śląska profesora Zygmunta Nováka) w gigantyczne kopce – są, zdaniem autorów, owym „krajobrazem od-nowa” wprowadzającym „nową tożsamość miejsca [Myczkowski 2003] o właściwych wartościach estetycznych, widokowych, krajobrazowych i funkcjonalnych na, relatywnie, ogromną skalę (40 ha i 1,8 milionów metrów sześciennych kubatury – por. ryc. 6).

Wydaje się, że inercyjna postać krajobrazu tworzona przy udziale człowieka przez jego urządzenie, uzupełnianie i od nowa komponowanie bierze się z działań podjętych wbrew kanonom i doświadczeniom poprzedników, wbrew warunkom naturalnym, przyrodniczym, klimatowi miejsca i jego relacji przestrzennych. Tworząc krajobraz inercyjny człowiek odrzuca więc cały szereg wartości otrzymanych jako dar natury jak i wartości tworzących tożsamość zapisanych dziełami poprzedników.



Ryc. 6. Park miejski „Wzgórz Paciorkowców” w Bieruniu Nowym. Model przestrzenny 1:500 (J. Bogdanowski, Z. Myczkowski, P. Zieliński z zespołem 1994)

Fig. 6. City park “Paciorkowce Hills” At Bieruń Nowy Silesia region. 3D Model scale 1:500 (J. Bogdanowski, Z. Myczkowski, P. Zieliński and others 1994)

Stąd wystarczy tylko krok do krajobrazu zniaczonego, a właściwie całkowitej negacji wartości krajobrazowej ich zaprzeczenia i odrzucenia [Myczkowski 2008].

## Zakończenie – w poszukiwaniu reguł

Summary – searching for rules

Niektóre symptomy koegzystencji człowieka z naturalnym krajobrazem i jego stosunek do jego zachowania, przekształcania i wykorzystania może zmierzać w kierunku stworzenia dwóch przestrzeni (światów) egzystencji człowieka. Nawet daleko idąca urbanizacja i nowoczesna technika, którą człowiek zabudowuje przestrzeń swojej pracy i zdobywania środków do życia, w publicznej, czy społecznej sferze rozwoju będzie tylko jedną z tych przestrzeni. Współczesny człowiek zachowa, miejmy nadzieję, w swoim odwiecznym atawizmie wartość drugiej postaci Świata – Przyrody, w której nadal będzie szukał wytchnienia i potrzeby kontaktu z naturą. Jest to zagadnienie trudne do oceny na przestrzeni życia jednostki, jednego, a nawet kilku pokoleń. Niemniej tendencja kultu nowoczesnych technologii i podporządkowanie im sfery duchowej człowieka nie wytrzymają zapewne próby czasu. Stąd zaobserwować można, zwłaszcza do chociażby rewaloryzacji par-

ków i ogrodów, a nawet tworzenia przestrzeni i krajobrazów zielonych i wodnych o zupełnie „nowym” wyrazie i formie. W odniesieniu do pierwszego obszaru – przykładem może być realizowana od wielu lat i zmierzająca w roku bieżącym do zamknięcia wykonania pierwszych ogrodów – inwestycja rewaloryzacji ogrodów królewskich w Wilanowie (ryc. 7). Przywrócenie dawnej świetności tych, jednych z najpiękniejszych, miejsc w polskim krajobrazie kulturowym wymaga równoległego do zasad „czystej konserwacji” działania wspomagającego w obszarze „kreacji konserwatorskiej”. Jest ona o tyle uzasadniona, że kolejne fazy rewaloryzacji zatarty pierwotną postać na przykład Ogrodu Różanego w mistrzowskim skądinąd rozwiązaniu Profesora Gerarda Ciołka, który, w zniewoleniu socrealistycznym, zachował późnobarokowy klimat kompozycji Bogumiła Pawła Podczażyńskiego. W dobie obecnej można powracać do klimatu pierwotnej dojrzałości tej kompozycji dopełniając ją o znane ze źródeł elementy i nastroj ich „od-nowionej” kompozycji krajobrazowo-ogrodowej.

Tendencje do kontaktu z naturą na większą skalę są dzisiaj odczytywalne w różnorodnych kontekstach krajobrazu i jego skali. Zasadniczą przeszkodą w ich realizacji wydaje się kwestia zamożności jednostki i społeczeństwa, środków, które mogą zostać przeznaczone na edukację, kreację i odtwarzanie ściślejszych więzi człowieka z naturalnym

środowiskiem, w jego, zapewne unowocześnionej, formie. Tu przykładem, w skali obiektu architektury krajobrazu, może być Wielka Zalewa na południowym przedpołu Zamościa. Naturalna jej postać przez stulecia współbrzmiała nie tylko z podstawowym wymogiem bezpieczeństwa twierdzy, ale przesądzała o pięknie i unikatowości lokalnego krajobrazu (ryc. 8).

Dzisiejsza postać zredukowanej znacznie tafli wodnej z mikroskopijną plażą, ale za to zlokalizowaną kilkadziesiąt metrów od Rotundy – miejsca martyrologii dziesiątków tysięcy mieszkańców Zamojszczyzny – stanowi, łącznie ze zdziczałą, przerośniętą „zielenią Twierdzy”, „krajobrazowe zaprzeczenie” miejsca ze Światowej Listy Dziedzictwa UNESCO, które ma posiadać wyjątkową uniwersalną wartość OUV (*outstanding universal value*). Stąd zaproponowano „twórczy powrót” do najbardziej otwartego, potwierdzonego historycznie zasięgu zalewu, ale z równoczesnym wyposażeniem jego funkcji zarówno w miejsca ciszy i kontemplacji, jak i też znakomite punkty i ciągi widokowe, wygodne plaże, ogrody publiczno-privatne i dominującą adaptację Zamczyska (rezerwatu archeologicznego – jednej z największych w Polsce kompozycji *palazzo in frotecca*) po południowej stronie akwenu (ryc. 9).

Zatem odpowiedzią na pytanie, gdzie zmierza krajobraz „od-nowa” – wydaje się być zrównoważenie krajobrazu jako swoiste sprzężenie

Ryc. 7. Koncepcja konserwatorska aranżacji Ogrodu Różanego w Wilanowie (opr. Z. Myczkowski, J. Wowczak z zesp. 2008)

Fig. 7. Conservatory conceptual design of arrangement of Roses Garden in Wilanów (elab. Z. Myczkowski, J. Wowczak and others, 2008)



zwrotne z ideą zrównoważonego rozwoju... Tego, który „jest postępującą poprawą warunków życia społeczeństwa w kontekście ekologicznym... Wzrost oznacza zwiększenie ilościowe, a rozwój polepszenie jakościowe” [Daly 1996].

Dominacja żywiołu natury przetrwała wiele kataklizmów cywilizacyjnych i zapewne przetrwa także dzisiejsze fascynacje osiągnięciami postindustrialnej i postkosmicznej technologii, która sprowadzona zostanie do właściwej jej, służebnej człowiekowi roli. Większym zagrożeniem wydaje się być duchowe, etyczne i estetyczne zagubienie czło-

wieka mogące skutkować znacznie drastyczniej na przyszłe dzieła ludzkości niż obawa o sugerowane zmiany klimatyczne. Tu kazus obywatela świata, którego kreuje dzisiejsza wolnorynkowa cywilizacja w postaci „idioty konsumpcyjnego” (za Erichem Frommem) wydaje się być szczególnie groźny. Niezbędna staje się konieczność intensywnej edukacji i wykształcenia wrażliwości nowych pokoleń, gdzie nie wystarczy już indywidualizm jednostek żyjących w końcu XIX wieku, które tworzyły wzorce i kanony postępowania dla ogółu. Warto na koniec przypomnieć, że Jan Paweł II stwierdził

przed laty, że „kryzys środowiska jest kryzysem moralnym” [Mirek 2011]. Stąd już prosty wniosek, że wiedza architektoniczno-krajobrazowa nie jest wystarczającym gwarantem zrównoważonego rozwoju krajobrazu „od-nowa”. Konieczna jest równowaga „dwóch skrzydeł” – rozumu i serca; wiedzy i etyki zawodowej.

Zbigniew Myczkowski

Wojciech Rymsza-Mazur

Institut Architektury Krajobrazu, Zakład Krajobrazu Otwartego i Budowli Inżynierskich Politechnika Krakowska  
 Institute of Landscape Architecture, Department of Countryside and Engineering Structures University of Technology in Cracow





# TWIERDZA ZAMOŚĆ

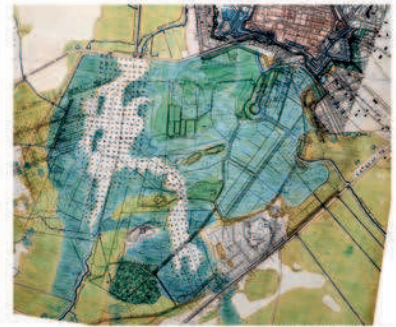
KONCEPCJA ARCHYTEKTONICZNO - KRAJOBRAZOWA TERENÓW POFORTECZNYCH FRONTU POŁUDNIOWEGO TWIERDZY ZAMOŚĆ  
STUDIUM ZASIĘGU WIELKIEJ ZALEWY I POŁUDNIOWEGO PRZEDPOLA



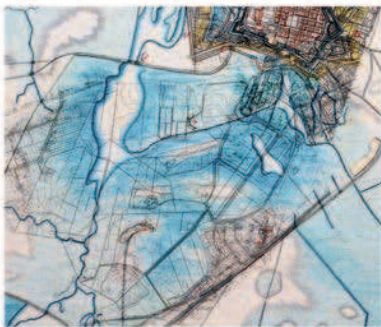
FRAGMENT PLANU Z LAT 1779-1782



FRAGMENT PLANU Z 1809 ROKU



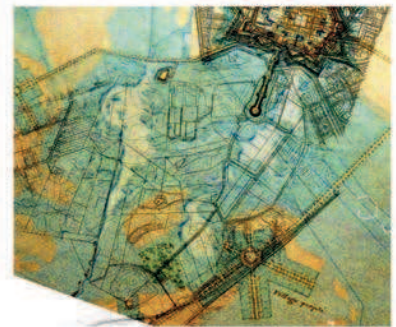
FRAGMENT PLANU Z 1855 ROKU



FRAGMENT PLANU Z 1818 ROKU



FRAGMENT PLANU Z 1837 ROKU



FRAGMENT PLANU Z 1910 ROKU



# TWIERDZA ZAMOŚĆ

KONCEPCJA ARCHYTEKTONICZNO - KRAJOBRAZOWA TERENÓW POŁUDNIOWEGO PRZEDPOLA  
WIDOK Z LOTU PTAKA STANU PROJEKTOWANEGO



WYKONANO W INSTYTUCYJE ARCHYTEKTURY I KRAJOBRAZU, W ZAKŁADZIE KRAJOBRAZU OTWARTEGO I BUDOWLI INŻYNIERSKICH NA WYDZIALE ARCHYTEKTURY POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ  
ZBIENIA KAPOROSKI - KIEROWNICZKO NAUKOWE, dr hab. inż. arch. ZBIGNIEW PRYKOCZYŃSKI, prof. dr hab. Zdzisław Płócki, prof. PW, mgr inż. arch. JAN JANCZYKOWSKI, dr inż. arch. JACZYGA BRZOZDANIEK - WITKOWSKI, dr hab. arch. LUCJOLA FORCZAK - BRZANIEC, dr hab. arch. KRZYSZTOF WITKOWSKI,  
mgr inż. arch. WOLCZKIEWICZ WYŻAŁA - MAZUR, mgr inż. arch. arch. Karol Chybiński, mgr inż. arch. arch. Katarzyna Materna, mgr inż. arch. arch. Paweł Jankowski, mgr inż. arch. arch. Anna Polko-Masłowska, mgr inż. arch. arch. Chęcińska, mgr inż. arch. arch. Agnieszka Górecka, mgr inż. arch. arch. Justyna Sulikowska, mgr inż. arch. arch. Beata Nagler

©KRAKÓW 2009

Ryc. 8 i 9. Zamość „Wielka Zalewa” na przedpolu miasta – miejsca UNESCO. Kreacja krajobrazu „od-nowa” na podstawie historycznych źródeł i według zasady „dobrej kontynuacji” (K. J. Wielgusowie, W. Rymsza-Mazur, Z. Myczkowski i inni 2010)

Fig. 8 and 9. Zamość “The Great Pool” on the foreground of city – the site on UNESCO World Heritage List. Creation of a-new landscape according to principle of “good continuation” (K. J. Wielgusowie, W. Rymsza-Mazur, Z. Myczkowski and others 2010)

#### Literatura

1. Augé M., 2010, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, PWN, Warszawa.
2. Bogdanowski J. (red), 1994, *O percepcji środowiska*, Zeszyty Naukowe PAN nr 9, Komitet Naukowy przy Prezydium PAN „Człowiek i środowisko”, Instytut Ekologii PAN, Oficyna Wydawnicza, Warszawa, tam: J. Braun (ochrona przyrody), J. Mikułowski-Pomorski (socjologia), E. Małachowicz (środowisko kulturowe), Z. Nęcki (psychologia), K. Wojciechowski (geografia), A. Basista, (architektura), A. Bohm (architektura krajobrazu) A. Karwińska (socjologia miasta), K.Pawłowska (swojskość w architekturze), S. Papp (sztuki piękne), A. J. Korbel (ekozofia).
3. Böhm A., 1994, *Architektura krajobrazu – jej początki i rozwój*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków.
4. Daly H. E., 2006, *Beyond Growth: The Economics of Sustainable Development*, Boston.
5. Mirek Z., 2011, *Rozwój zrównoważony w kontekście szeroko rozumianej logiki życia*, referat na seminarium naukowym Edukacja dla zrównoważonego rozwoju, Politechnika Krakowska Międzynarodowe Centrum Kształcenia, Kraków 3 czerwca 2011.
6. Myczkowski Z., 2003, *Krajobraz wyrazem tożsamości w wybranych obszarach chronionych w Polsce*, Politechnika Krakowska Monografie, Kraków.
7. Myczkowski Z., 2008, *Prześlanki do zarządzania krajobrazem kulturowym w obszarach prawnie chronionych – myśli różne* [w:] Zarządzanie krajobrazem kulturowym i kształtowanie społecznych postaw proekologicznych, IAK PK, Komisja Krajobrazu Kulturowego, Polskie Towarzystwo Geograficzne, Konferencja Międzynarodowa Niepołomice 2008. s. 87-91.
8. Myczkowski Z., Wielgus K., 2007, *Krajobrazy zaniechane* [w:] Międzynarodowy Kongres Polskich Architektów Krajobrazu, Sztuka ochrony i kształtowania środowiska twórczość-nauka-dydaktyka, Kraków 20-22 września 2007. s. 179-181.
9. Myczkowski Z., Wielgus K., Środulska-Wielgus J., Rymsza-Mazur W., Chajdys K., 2008, *Rejestracja krajobrazów warownych jako podstawa rewitalizacji dawnych twierdz* [w:] Wiadomości Konserwatorskie, Wrocław, s. 36-55.
10. Myczkowski Z., Wowczak J., 2010, *Przestrzeń publiczna w kreacji konserwatorskiej* [w:] Przegląd Urbanistyczny Rocznik II – 2010 Tom I/II Seria Wydawnicza Towarzystwa Urbanistów Polskich, Wrocław.
11. Novák Z., 1997, *Planowanie regionalne i udział w nim architekta*, Wydanie III jubileuszowe, Politechnika Krakowska, Kraków.
12. Pawlikowski J.G., 2010, *Kultura a natura i inne manifesty ekologiczne*, Biblioteka Obywatela, Łódź.
13. Środulska-Wielgus J., Wielgus K., 2007, *Krajobrazy „przemysłu czasu wolnego”* [w:] Międzynarodowy Kongres Polskich Architektów Krajobrazu, Sztuka ochrony i kształtowania środowiska, twórczość-nauka-dydaktyka, Kraków 20-22 września 2007, s. 172-174.
14. Wielgus K., Rymsza-Mazur W., 2007, *Rejestracja krajobrazów inżynierskich* [w:] Międzynarodowy Kongres Polskich Architektów Krajobrazu, Sztuka ochrony i kształtowania środowiska, twórczość-nauka-dydaktyka, Kraków 20-22 września 2007, s. 106-109.